

„Czego pragną mężczyźni? Seksu, szybkich samochodów, świętego spokoju, kasy?
Nie! To jest halucynacja”



**IWONA
ZGLICZYŃSKA**

2 WRZEŚNIA 2021



fot. Chalabala/iStock

– Aby w ich relacji była miłość i bliskość, to kobieta musi się czuć kochana, a mężczyzna musi się czuć ważny. Jeżeli mąż podoba się innym kobietom, bo ma cechy, które są pożądane, to żona często myśli, że lepiej go nie chwalić, bo mu się w głowie poprzewraca. Iluż ja miałem w gabinecie przystojnych, pięknie zbudowanych chłopców, którzy z tego powodu płakali! – twierdzi Robert Rutkowski psychoterapeuta.

Postanowiłam przepytać moje koleżanki na użytek tego wywiadu. Wyszło nam, że mężczyźni potrzebują trzech rzeczy: świętego spokoju, dużo seksu i pieniędzy.

Tak i dodajmy do tego jeszcze szybki samochód. Pieniądze przecież nie dają nam tego napędu i adrenaliny, dają jedynie iluzję możliwości. Jak powiedziała Marilyn Monroe: „To nie pieniądze dają przyjemność, ale ich wydawanie”. Idąc tym tropem myślowym można jeszcze do kompletu dorzucić: dobą whisky i telewizor 60-calowy do oglądania meczu. I tym sposobem mamy gotową... piękną katastrofę. (śmiech).

Dlaczego od razu katastrofę?

Jeżeli taki obraz męskich oczekiwań mają kobiety, to nic dziwnego, że zaczynamy żyć na dwóch oddzielnych planetach. To, o czym opowiadały pani koleżanki, ma niewiele wspólnego z rzeczywistością, z faktycznymi potrzebami facetów. To jest obraz, który jest halucynacją i który powoduje pewien rozdzźwięk w postrzeganiu swoich wzajemnych potrzeb.

To może mężczyźni chcą dokładnie tego samego, co kobiety?

Różnica polega między innymi na tym, że kobiety dobrze wiedzą, czego chcą. Kobiety mają swój wewnętrzny azymut bardzo sprawnie działający. Natomiast my, mężczyźni często musimy dopiero go odkryć. W moim przekonaniu kobiety tak naprawdę są dziś dużo od nas silniejsze w takim pragmatyzmie życiowym. Jesteście praktyczne i dzięki temu świat jako tako funkcjonuje.

A czego tak naprawdę pragną mężczyźni, ale sobie tego nie uświadamiają?

Odpowiedzialności! "Mężczyzna bez odpowiedzialności jest jak pies zaprzęgowy bez zaprzęgu", zacytuję kanadyjskiego psychologa klinicznego Jordan Peterson. Mężczyzna jest jak zwierzę juczne. My musimy coś dźwigać, bo to nadaje sens naszemu życiu. Terapeuci bardzo często słyszą od swoich pacjentów pytanie: „Co zrobić, żeby być szczęśliwym?” Ja zawsze wtedy odpowiadam, że szczęście jest niedefiniowalne, jest pojęciem abstrakcyjnym, ale zawsze czynnikiem poprzedzającym tzw. odczuwanie frajdy z życia – jest sens.

Co pan przez to rozumie?

Sens jest najgłębszym przejawem instynktów, to jest ten wewnętrzny azymut, który napędza do działania. Jeśli my mężczyźni nie mamy, czego dźwigać, jeżeli nie mamy bagażu, który możemy przemieszczać – to jakie życie wybieramy? Wybieramy życie łatwe, przyjemne, a co za tym idzie nudne. Cel powinien popychać nas do przodu, do rozwoju.

Co może być tym celem?

Mężczyzna powinien służyć rodzinie, ojczyźnie, a może jakiejś społeczności mikro czy makro. „Normalny facet” nie wytrzyma braku poczucia odpowiedzialności i wyzwania. Są oczywiście odstępstwa od tej reguły – ludzie o niskiej sumienności. Wielu też odczuwa pokusę, żeby oddać się niskiej jakości przyjemnościom, których współczesny świat mnóstwo mężczyznom podsuwa – alkohol, narkotyki, pornografia. To wszystko są problemy, które coraz szerzej zbierają żniwo.

Co dzieje się z mężczyzną, który idzie właśnie w tę stronę?

Jeżeli mężczyzna nie ma po co żyć, to kim zostaje? Piotrusiem Panem, czyli Nikim. "Pan" oznacza wszystko, a Piotruś Pan jest Piotrusiem Nikim. Tylko wydaje mu się, że może być dla siebie wszystkim. To jest dorosły, który jest niemowlakiem. Coraz więcej takich mężczyzn widzę. Niby dorośli, pięknie wyglądają, a nie mają wyraźnych azymutów wewnętrznych.

My kobiety nie lubimy takich mężczyzn.

W obszarze nieświadomości, jeśli chcecie łączyć się w pary, to zazwyczaj pragniecie mężczyzn, a nie chłopców. W moim gabinecie słyszę, że dziś kobiety szukają kogoś, z kim będą mogły rywalizować. Mężczyzn, którzy będą dla nich wyzwaniem. Kobiety są wyraziste, mają silny charakter, są dobrze opłacanymi CEO w różnych organizacjach. Dlatego też pragną kogoś, kto wniesie do związku coś, czym one nie dysponują.

Kobiety są bystre, piękne i mają często trudności ze znalezieniem odpowiednich partnerów, bo w ich otoczeniu brakuje mężczyzn, którzy potrafią utrwalić ich zainteresowanie. To nie musi być tylko w kontekście dochodów, wykształcenia i inteligencji.

Jakie błędy w relacjach z mężczyznami najczęściej popełniamy?

Jeżeli mąż podoba się innym kobietom, bo ma cechy, które są pożądane, to żona często myśli, że lepiej go nie chwalić, bo mu się w głowie przewraca. Iluż ja miałem w gabinecie przystojnych, pięknie zbudowanych chłopców, którzy z tego powodu płakali! Każdy mężczyzna bez względu na swoje wykształcenie czy budowę fizyczną potrzebuje akceptacji i chwalenia. Każdy mężczyzna potrzebuje też rzeczowej informacji zwrotnej – wyartykułowania tego, co kobiecie się nie podoba.

Dziewczyny często uznają, że faceci powinni się domyślić, a do nas często trzeba mówić dużymi literami. To nie znaczy głośno! Trzeba się nauczyć mówić dużymi literami, ale szeptem. Lepiej, by kobiety założyły sobie, że większość mężczyzn jest jednak kaleką emocjonalnie.

To nie jest zbyt śmiała teza?

Pokolenie obecnych 30-latków to jest paskudne pokolenie ekspresji ekonomicznej z początku lat dziewięćdziesiątych. Ja mam teraz w gabinecie ofiary tego *prospérité*. Kupa kasy, nieobecność rodziców w domu i brak bliskości. Oni nie rozumieją, że bycie razem to nie jest patrzeć sobie prosto w oczy. To jest okej, ale na początku związku, w okresie tzw. motyli w brzuchu. Potem ideałem jest patrzeć w tym samym kierunku.

I jakieś porozumienie, umiejętność rozwiązywania konfliktów...

Do mojego gabinetu przyszła wczoraj para. Oboje byli napędzani gorącym, wewnętrznym atawistycznym pragnieniem, żeby na małżeńskim ringu dokopać drugiej stronie i wygrać. Moim zdaniem kobiety (i mężczyźni też!) często zapominają, że pragnienie wygranej za wszelką cenę jest katastrofą. Jeżeli wygramy na argumenty (bardzo często bolesne!), to wtedy wydaje nam się, że mamy jakiś „sukces”.

Zapominamy, że po takim „sukcesie” będziemy musieli jeszcze nadal mieszkać z „przegranym.” Pary zapominają, że aby w ich relacji była miłość i bliskość, to kobieta musi się czuć kochana, a mężczyzna musi się czuć ważny.

Co to znaczy „ważny”?

Mężczyzna będzie się czuł ważny, jeżeli partnerka zauważy, że on się stara, angażuje i wykonuje pracę dla niej i dla rodziny. Największa krzywda, jaka spotyka mężczyzn w nowoczesnym świecie to policzkowanie i upokarzanie bez wnikania w strukturę danego przypadku. Kobiety mają często tendencję do generalizowania i wyrzucania partnerom: – „Jesteś patologiczny i opresyjny”. Po co mężczyźni, którzy doświadczają braku zrozumienia i nagrody, mają dalej się starać? Konstatują: po co się starać, skoro i tak moja kobieta tego nie dostrzega.

Dlaczego my kobiety mamy poczucie, że nasi partnerzy pragną... świętego spokoju?

Bo milkną. To jest bardzo złożony problem. Często mówi się tak: „Nie prosz o coś, czego nie chcesz otrzymać”. Wyobraźmy sobie, że kobieta wydziera się na swojego faceta: „Weź się zamknij, przestań się do mnie w ten sposób odzywać!”. On tego posłucha, on to robi. Tylko wcale nie jest powiedziane, że to będzie to, czego ona naprawdę pragnie. Podczas terapii często okazuje się, że taka kobieta miała matkę, która „wykastrowała” swojego męża. Ona w dzieciństwie słyszała z ust matki słowa, że jej tata jest „pierdołą i niemotą życiową”. To jest oczywiście ekstremalnie opresyjny przykład, ale dziś ta kobieta identycznie traktuje swojego mężczyznę.

On słysząc inwektywy, zamyka się w sobie. Ucieka do innego pokoju. Zamiera. Robi wszystko, by mieć ten święty spokój. Jeżeli ta kobieta nie oglądała swojej matki, która z czułością zwraca się do ojca i odwrotnie, to niestety teraz ma trudność, by stworzyć dobrą relację.

Za ucieczkę do „świętego spokoju” odpowiadają relacje z rodzicami z dzieciństwa?

Pamiętam pacjenta, który w dzieciństwie był zahukanym chłopcem, wychowującym się w rodzinie, w której głównym celem jego rodziców było to, że on ma być grzeczny: „Zamknąć się i nie odzywać”. Ten dorosły już chłopak w dorosłym życiu był wyciszony i wycofany. Dziewczyna go zostawiła, bo był dla niej „za grzeczny”. Ona nie wytrzymała tego, o co kobiety często same proszą.

Dlaczego kobietom wydaje się, że mężczyźni pragną bardziej seksu niż czułości?

Chłopak, którego ojciec nie namaścił w dzieciństwie na rycerza, nie dowie się, czym jest poetyką związku, sztuka uwodzenia i celebracji seksu. Bardzo często dziewczyny, które przychodzą do mojego gabinetu, doświadczają dziś od facetów czystego odhumanizowania aktu seksualnego.

Z przykrością stwierdzam, że spotykają na swojej drodze emocjonalnych impotentów z wielkim libido, którzy kaleczą kolejne pokolenia dziewczyn, chociażby za pomocą randek umawianych na Tinderze. Tam zazwyczaj uwodzenie jest skrócone do pierwszego lub w najlepszym wypadku trzeciego pytania „bzykasz się dzisiaj, czy pojutrze?” W ten sposób mordujemy poetykę romansu, miłości, związku.

O jakich mężczyznach marzą kobiety?

Marzeniem wielu kobiet jest sylwetka mężczyzny, która jest połączeniem drwala i poety. Jeżeli jesteśmy tylko drwalem, stajemy się fizyczni i siemiężni. A z kolei będąc jedynie poetą, stajemy się zbyt delikatni.

O jakich kobietach marzą mężczyźni?

Upraszczając humorystycznie, mężczyźni marzą o kobiecie, która będzie miała w sobie połączenie dziewicy i kurtyzany. Po prostu sprzeczność!

Jaką kochanką jest kurtyzana?

To nie jest tak, że mężczyzna pragnie tylko seksu i wyuzdanej, perwersyjnej kochanki, bo ona mu się znudzi. Ekspresja seksualna, namiętność, pożądanie to nie wulgarność. Wulgarność jest aseksualna. Nagość jest aseksualna. Tu musi być poetyka poprzeplatana atawizmami. Niestety świat nie sprzyja ani kobietom, ani mężczyznom, żeby tych sztuk się uczyli w naturalny sposób od swoich dziadków i rodziców. Zniknęła we współczesnym świecie funkcja przekazu międzypokoleniowego. Kim jest dorosły mężczyzna dla młodego chłopaka? Dziadem, starym dziadem, który nie ma mu nic do zaproponowania.

Czy mężczyźni kochają kobiety, które dbają o rodzinę i dom?

Mężczyzna choćby był wojownikiem Odyseuszem, który podróżował ze swoją flotą okrętów wojennych po oceanach, walczył, zabijał potwory, pragnie... swojej Penelopy. Odyseusz przypląwa do Itaki, gdzie Penelopa dba o ciepło rodzinne, wspólny posiłek, dzieci. Nie ma domu tylko z sypialnią. I nie ma domu tylko z kuchnią. To musi być połączone.

Robert Rutkowski prowadzi w Warszawie prywatny Gabinet Psychoterapii i Rozwoju Osobistego. Jest psychoterapeutą, pedagogiem, trenerem umiejętności psychologicznych. Zajmuje się leczeniem uzależnień od alkoholu, narkotyków, leków, dopalaczy, hazardu, internetu, seksu, zakupów. Wspiera rodziny i bliskich osób uzależnionych. Inne obszary pomocy: depresja, nerwice lękowe, zarządzanie stresem, kryzysy rodzinne z powodu choroby, zdrady, straty pracy, rozłąki na emigracji.

Autor książek „Oswoić narkomana”, „Pułapki przyjemności”, „Toksyczna matka”.